Nr. 91. — Kraków, Niedziela 24 Lutego 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salemonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Płoha, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermana Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Studenci ruscy trwają dalej w uporze i nie chcą opuścić więzienia. — Nowe katastrofy na morzu. Uchwały Sejmu salcburskiego przeciw Węgrom. — Dalsze szczegóły o napadzie na pocztę w Warszawie.

Sprawa studentów ruskich.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 lutego).

Wczoraj po południu obrońcy akademików ruskich i kilku poważnych obywateli ruskich udali się do więzienia, aby nakłonić uwolnionych przez sąd apelacyjny studentów do opuszczenia więzienia. Wszystkie perswazye jednak pozostały bez skutku. Studenci kategorycznie oświadczyli, że więzienia nie opuszczą dopóty, dopóki i tych pięciu ich kolegów, których sąd apelacyjny postanowił w więzieniu zatrzymać, nie zostanie uwolnionych. Tak więc dla solidarności z pięcioma — 65 uwolnionych studentów wzbrania się opuścić więzienie. Opór ich jest tak wielki, że zabarykadowali drzwi w celach, aby nie dopuścić dozorców więziennych w razie, gdyby ich chciano usuwać przemocą. Strajk głodowy przeprowadzają studenci również z wielką konsekwencyą. Obecnie nie piją nawet wody i nie pozwalają otwierać okien w celach, aby świeże powietrze nie podniecało ich apetytu.

Lekarz więzienny badał ponownie uwięzionych i dziewięciu z nich zakwalifikował do szpitala. Na razie jednak pozostawiono ich w celach. Wśród reszty studentów znać wielkie wycieńczenie, tak, że do dzisiaj liczba chorych niewątpliwie wzrośnie.

Wieczorem udał się adwokat dr Fedak do sędziego śledczego p. Frankego z oświadczeniem, że gotów jest złożyć za każdego z tych pięciu dotąd nieuwolnionych z więzienia studentów kaucyę po 10.000 koron. Skutek tej propozycyi nie jest jeszcze znany.

Koło godziny 9 wieczorem zebrało się w gmachu sądowym i na ulicy Batorego tylu Rusinów, głównie młodzieży i pań, że w obawie przed jakąś demonstracyą zarekwirowano silny oddział policyi, który usunął zgromadzonych. Spokoju nie zakłócono.

Akademicka młodzież ruska obradowała wieczorem poufnie. Oczekiwane są na dzisiaj jakieś manifestacye z jej strony.

Lwów. „Gazeta Narodowa" donosi, że gdy ruskim studentom sędzia śledczy Franke zakomunikował wiadomość o uwolnieniu, przyjęli ją oni rozmaicie: jedni z zadowoleniem i dały się nawet słyszeć okrzyki: „vivat Klein!", drudzy obojętnie, inni znów oświadczyli, że nie chcą korzystać z wolności, dopóki choćby jeden z nich pozostaje w więzieniu, część wreszcie zażądała pozwolenia na wspólną naradę.

Lwów. (Tel. pryw.). Gdy zakomunikowano uwięzionym ruskim akademikom, że zostaną wypuszczeni wszyscy na wolność z wyjątkiem pięciu, postanowili oni nie przyjmować tego do wiadomości, żądając wypuszczenia także owych pięciu kolegów. W sprawie tej odbyli wszyscy uwięzieni za zezwoleniem prezydenta sądu naradę. Po naradzie oświadczyli oni, że trwają przy żądaniu uwolnienia wszystkich aresztowanych bez wyjątku, więc także i tych pięciu, ewentualnie za kaucyą i tylko pod tym warunkiem opuszczą więzienie. Mieli oni dalej zażądać przyrzeczenia, że nikt więcej nie będzie aresztowanym i że obwinieni będą powołani dopiero do rozprawy. Wszyscy uwięzieni pozostają zatem przez noc dzisiejszą w więzieniu. Jak słychać, mieli się oni podobno w celach zabarykadować.

Opinie ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że w ministerstwie sprawiedliwości są zdania, iż studenci ruscy, wzbraniający się opuścić więzienie, dopuszczają się zbrodni z § 76, ewentualnie § 81 ustawy karnej, t. j. zbrodni gwałtu publicznego. Studenci ruscy nie powinni tedy prowadzić tego rodzaju opozycyi. Co się tyczy wydelegowania do rozprawy trybunału z poza Galicyi, lub Bukowiny, to w ministerstwie sprawiedliwości nie mianoby nic przeciw temu, gdyby tego którakolwiek ze stron zażądała, co jednak dotąd nie nastąpiło.

I austryacki kongres dla ochrony dzieci.

Biuro korespondencyjne rozesłało następujący komunikat:

Akcya celem przygotowania udziału naszego kraju w I austr. kongresie dla ochrony dzieci, zwołanym do Wiednia na 18, 19 i 20 marca b. r., przybrała już o tyle konkretne formy, że powołany przez namiestnika hr. Potockiego komitet krajowy odbył dwa posiedzenia, 11 i 16 b. m., na których omówiono plan działalności komitetu.

Dla Galicyi zachodniej utworzono odrębną sekcyę komitetu w Krakowie, której kierownictwo objął prezydent tamtejszego wyższego sądu, Hausner.

W komitecie krajowym reprezentowane są ordynaryaty arcybiskupie i biskupie wszystkich obrządków, władze sądowe, nauczycielstwo, oraz koła społeczeństwa, interesujące się specyalnie sprawą opieki nad dziećmi.

Na posiedzeniu komitetu d. 16 b. m. utworzono stałe biuro komitetu, złożone z radcy dworu Korzeniowskiego jako przewodniczącego, p. Aleksandrowiczównej, radnego Bolesława Lewickiego, radcy sądu Małaczyńskiego, radcy dworu Merunowicza i p. Wł. Wróblewskiego.

Biuro to prowadzi bieżące agendy komitetu i udziela informacyj, a zarazem pośredniczy z największą gotowością we wszystkich sprawach wiedeńskiego kongresu.

Ewentualne zapytania należy adresować do biura komitetu krajowego we Lwowie, Namiestnictwo.

Prasa wiedeńska donosi o ogromnym napływie zgłaszających się już teraz uczestników kongresu. Nasz kraj, w którym na polu opieki nad dziećmi jest tyle do zrobienia i tyle zaniedbań do naprawienia, powinien także wysłać na kongres możliwie najliczniejszy zastęp delegatów nietylko władz i instytucyj, ale także licznych u nas stowarzyszeń, których cele pośrednio lub bezpośrednio schodzą się z celami kongresu.

Komitet uważa za główne swoje zadanie zwrócić uwagę jak najszerszych kół na cele kongresu i zachęcić do uczestnictwa przedewszystkiem przedstawicieli stowarzyszeń i instytucyj, poświęconych doniosłej sprawie ochrony dzieci, następnie zaś tych wszystkich, którym dobro dzieci leży na sercu.

§ 6 statutu kongresu zapewnia posiadaczom kart uczestnictwa nie tylko prawo współudziału w posiedzeniach i uroczystościach kongresowych, ale nadto prawo bezpłatnego otrzymania wszelkich wydawnictw kongresu. Wydawnictw tych wyszedł już tom I. in 4°, traktujący o przyczynach, objawach i rozmiarach zaniedbania pieczy nad dziećmi i małoletnimi w Austryi. Tom ten obejmuje przedstawienie stosunków, panujących pod tym względem we wszystkich krajach Austryi. Niebawem okaże się tom II., który zawierać będzie opinie wybitnych sił fachowych o przedmiotach kongresu. Karta uczestnictwa kosztuje 8 koron. Delegaci rządu, władz kościelnych i innych, oraz korporacyj i związków autonomicznych otrzymują karty uczestnictwa bezpłatnie. Osobne karty wstępu w cenie 2 kor., dla publiczności uprawniają do przysłuchiwania się plenarnym obradom kongresu. Komitet krajowy poczyni kroki celem wyjednania dla uczestników kongresu zniżki cen jazdy na kongres.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Nasz korespondent warszawski (N.) donosi nam pod datą 23 b. m.:

Napad na filię pocztową na rogu ul. Wspólnej i Kruczej pochłonął 16 ofiar w ludziach, z tego trzech zabitych: Oleszkiewicz, naczelnik filii pocztowej przy ul. Wspólnej, szeregowiec Dancow i pocztylion Surzyński. Kilku szeregowców innych i pocztylionów odniosło ciężkie rany; oprócz tego ranionych zostało kilkanaście osób z publiczności. Bandyci, w liczbie przeszło 20, byli to młodzi ludzie, ubrani w czapki studenckie. Kwota zrabowanych pieniędzy wynosiła, wedle ostatecznych obliczeń, 6471 rs.

Wybór posłów z m. Warszawy do Dumy odbędzie się 27 b. m., — z Łodzi dnia 28 b. m.

Otwarcie Dumy zapowiedziano na dzień 5 marca.

Z Łodzi donoszą, że o godz. 1 w południe obrabowano na ulicy Krótkiej kasyera firmy „La Czenstochovienne", któremu bandyci zabrali 4756 rs.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 lutego).

Ceremoniał otwarcia Dumy.

Moskwa. „Russkija Wiedomosti" donoszą, że rząd rosyjski zapytywał poufnie rząd berliński co do tego, jakiego używa się ceremoniału przy otwarciu parlamentu, jeżeli mowy tronowej nie odczytuje osobiście cesarz. Odpowiedziano, że uroczystość otwarcia parlamentu odbywa się zawsze w zamku cesarskim a mowę odczytuje kanclerz. Przy otwarciu Dumy zastosowany będzie prawdopodobnie ceremoniał niemiecki.

Anarchia w Odessie.

Odessa. Na ulicach miasta panuje ciągle jeszcze nieład. Napady i morderstwa nie ustają.

Odessa. (Pet. Ag. tel.). Wczoraj w południe został szef policyi von Kosberg lekko zraniony wybuchem bomby. Tajny policyant, który znajdował się w powozie, został ciężko ranny. Koń zginął. Bombę rzucono pod powóz. Sprawcy nie ujęto.

Petersburg. Według oficyalnych doniesień, w Odessie napady na przechodniów ustały i z tego powodu postanowiono wezwać interesentów, aby przybywali na giełdę zbożową.

Sprawa morderców Herzensteina.

Odessa. Tutejsza czarna sotnia wysłała do cara telegram z prośbą, aby kazał wstrzymać postępowanie sądowe, wdrożone przeciw mordercom Herzensteina.

Napad na pociąg.

Taszkent. Na sygnał, dany przez jedenastu bandytów, zatrzymano pociąg, idący z Samarkandy do Taszkentu, poczem zmuszono maszynistę do opuszczenia parowozu, który odczepiono i odjechano o dwie wiorsty od miasta, gdzie parowóz zatrzymano i bandyci uciekli. Jak się okazało, z pociągu zrabowano 14.000 rubli, należących do rządu.

Pożar fabryki.

Odessa. Donoszą tu z Batumu, że fabrykę Montasowa podpalili wydaleni z niej robotnicy. Szkoda wynosi przeszło milion rubli.

Katastrofy na morzu.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 24 lutego).

Hoek van Holand. Panna Anna Schroeder, jedna z ocalonych kobiet opowiada o rozpaczy jaka ogarniała kobiety znajdujące się na resztkach okrętu, gdy widziały, iż bohaterskie wysiłki uczestników akcyi ratunkowej nie mogą ich ocalić. Opisuje ona dalej znane już szczegóły katastrofy.

Hoek van Holand. Kapitan parowca „Wootan" nazwiskiem Sperling, który na ochotnika podjął się ratunku trzech kobiet, pozostałych jeszcze na szczątkach okrętu „Berlin", opowiada, że cała akcya ratunkowa z jego strony trwała pół godziny. Po przezwyciężeniu wielu trudności dotarł on do szczątków okrętu, gdzie obwiązał kobiety sznurami i przyciągnął na swój okręt. Wszystkie ocalone kobiety mają się stosunkowo dobrze. Kapitan Sperling zamierza dopłynąć jeszcze raz do szczątków okrętu, aby zabrać z nich 12 zwłok, które tam widział.

Hoek van Holand. Książę Henryk niderlandzki odwiedził dzisiaj ocalonych pasażerów okrętu „Berlin". Kilka okrętów odjechało z Rotterdamu, aby wyławiać pływające po morzu zwłoki. Na jednym z tych okrętów znajduje się książę Henryk.

Stan osób ocalonych jest stosunkowo dobry. Zwłok wydobyto dotąd 40. Sześć zwłok nie można było agnoskować. Również stan uratowanych kobiet jest dobry choć mają one odmrożone ręce i nogi.

Berlin. Dzienniki podają liczne szczegóły z bohaterskich wprost wysiłków oddziału ratunkowego, który ocalił resztę podróżnych z okrętu „Berlin". W pracach ratunkowych brał udział także ks. Henryk Niederlandzki, któremu publiczność za to gorące sprawiała owacye. Marynarze łodzi ratunkowych wdrapali się na pokład statku wśród bezustannego uderzania fal, tam przywiązali się linami i ratowali pozostałych. Między ofiarami znajduje się dwóch handlarzy dyamentów z Amsterdamu, ojciec i syn, obaj utonęli, wraz z nimi utonęło podobno dyamentów za 19 milionów koron. Dalej utonął także chłopczyk 5-letni, którego rodzice oczekiwali w porcie.

Haga. Na statku „Berlin" znajdowało się 6000 rekomendowanych listów i 8000 wartościowych przesyłek ubezpieczonych na łączną kwotę 1,200.000 franków.

Paryż. Minister oświaty Briand upoważnił „Komedyę francuską" do urządzenia przedstawienia na rzecz wdów i sierót po artystach niemieckich, którzy padli ofiarą katastrofy okrętu „Berlin".

Tryest. Okręt „Imperatrix", który d. 19 b. m. wyjechał do Bombaju, zatonął koło wyspy Kandya. Austryacki Lloyd wysłał natychmiast okręt „Castora" do Kandyi, skąd z powodu trudnej komunikacyi bardzo mało przychodzi wiadomości. Przyczyną katastrofy była zdaje się silna burza. Jak się zdaje, także wiele osób straciło życie, chociaż nie ma dotąd w tej mierze pewnych wiadomości. Załoga okrętu „Imperatrix wynosiła 120 ludzi; oprócz tego znajdowało się na okręcie 20 pasażerów. Wśród pasażerów znajdowali się także niejacy państwo Grajerowscy z dziećmi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 lutego.

Prześladowanie młodzieży polskiej w Prusiech.

Berlin. W Bydgoszczy wydalono z gimnazyum ucznia Skibińskiego za to, że ojciec jego jest przewodniczącym stowarzyszenia socyalistycznego, a dwie siostry biorą udział w strajku szkolnym. Skibińskiemu oświadczono, że przyjęcie go ponowne do któregokolwiek gimnazyum jest raz na zawsze wykluczone. Kilku innym uczniom Polakom zagrożono taką samą karą.

Sankcye cesarskie.

Wiedeń. Sankcyę cesarską otrzymały ustawy o zawarciu nowego traktatu z Lloydem, o żegludze dalmatyńskiej, o komunikacyi okrętowej z Brazylią, o popieraniu marynarki handlowej i budowie okrętów i o rozszerzeniu budowli portowych w Tryeście.

Z Sejmu salcburskiego.

Salcburg. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytano pismo rządu krajowego, zawiadamiające Sejm o doniesieniu ministerstwa spraw wewnętrznych, że rząd nie może się zgodzić na zaprowadzenie powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego do Sejmu, i że nie widzi związku między reformą wyborczą do Rady państwa a reformą wyborczą do Sejmu. Jednakże rząd gotów jest współdziałać przy reformie wyborczej do Sejmu, któraby przyznawała prawo wyborcze tym, którzy dotychczas są go pozbawieni.

Notę tę przyjął Sejm do wiadomości i przekazał komisyi konstytucyjnej.

Pod obrady przyszło sprawozdanie komisyi konstytucyjnej o wniosku posła Stoelzla w sprawie ugody z Węgrami. Komisya przedłożyła następujący wniosek:

Sejm oświadcza, że jest obowiązkiem rządu natychmiast i stanowczo wezwać rząd węgierski, aby dał obowiazujące oświadczenie co do podstawy szczerych rokowań ugodowych, lub gdyby to z powodu stanowiska Węgier było niemożliwem, przygotować w ten sposób zupełne ale nietylko gospodarcze zerwanie z Węgrami, by mógł w nowym parlamencie wnieść przedłożenia o zupełnym rozdziale od Węgier, oraz inne przedłożenia w sprawie armii, reprezentacyi na zewnątrz i stosunków gospodarczych.

Sprawozdawca Stoelzel w ostrej mowie prosił o przyjęcie tego wniosku, przyczem wskazywał na ostatnią mowę Kossutha, która jest rodzajem „ultimatum" wobec Austryi. Mowca jest zdania, że Sejm powinien na to „ultimatum" odpowiedzieć: chcemy wojny, a nie zbutwiałego pokoju.

Po krótkiej dyskusyi wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Marszałek krajowy wyraził Sejmowi gratulacye z powodu jednomyślnej imponującej manifestacyi.

Czescy profesorowie a wybory.

Praga. „Narodni Listy" zamieszczają odezwę rektorów uniwersytetu i politechniki czeskiej, którzy wraz z profesorami zapowiadają, że wezmą żywy udział w akcyi wyborczej na podstawie programu partyi młodoczeskiej.

Program niemieckiej partyi agrarnej.

Praga. Niemiecka partya agrarna ogłosiła nowy program, w którym między innymi znajdują się następujące postulaty: Uznanie języka niemieckiego, jako państwowego w Austryi, wyodrębnienie Galicyi i Bukowiny, podział Czech na części: niemiecką i czeską, autonomia narodowa, rozszerzenie sojuszu Austryi z Niemcami, utworzenie związku celnego w Europie środkowej, oddzielenie się od Węgier i t. d.

Uczczenie pamięci dra Hartla.

Wiedeń. W auli tutejszego uniwersytetu odbyła się wczoraj uroczysłość ku uczczeniu pamięci b. ministra oświaty dra Hartla, w której wzięli udział reprezentanci Akademii umiejętności, uniwersytetu, naukowego stowarzyszenia „Berranos Vindobonensis", arcyks. Rainer, b. prezydent ministrów Koerber, dr Ćwikliński i t. d. Mowę wygłosił rektor filozoficznego seminaryum na wiedeńskim uniwersytecie dr Edmund Auler.

Obiad dworski.

Wiedeń. O godzinie 6 wieczorem odbył się w Burgu obiad dworski, w którym wziął udział prezydent ministrów br. Beck, ministrowie Korytowski, Latscher, Bienerth, Auersperg, Forzt, Marchett, Derschatta, Pacak, Prade i wiele innych osobistości.

Ugoda z Węgrami.

Budapeszt. „Pester Lloyd" określa w artykule widocznie inspirowanym stanowisko rządu węgierskiego w kwestyi prekluzywnego terminu rokowań ugodowych. Dziennik pisze, że zdaje się znajduje się na słusznej drodze, jeżeli stwierdzi, na podstawie istoty sprawy, że nie może leżeć w intencyi rządu węgierskiego nie prowadzić dalej rokowań, gdyby te do końca miesiąca marca nie były ukończone. Rząd węgierski powodowanym jest jedynie i wyłącznie zamiarem doprowadzenia do takiej sytuacyi, w której sprawa przedstawiałaby się jasno. Gdy się uda dojść do porozumienia w zasadniczych sprawach, musi wygotowanie protokołów i tekstu zająć dłuższy czas. Dziennik przypomina analogiczny wypadek podczas rokowań szelowsko-koerberowskich.

Gdyby jednakże, pisze dziennik dalej, rząd węgierski podczas rokowań przekonał się, że druga strona zupełnie nie jest skłonną do uszanowania naszych najważniejszych interesów, gdyby nie mogło być stwierdzonem porozumienie, któreby mogło gwarantować dzieło ugody, wtedy rząd węgierski uzna każde dalsze przewlekanie za bezcelowe. Prezydentowi ministrów nigdy nie przyszło na myśl postawić kalendarzowe ultimatum, aby drugą stronę prowokować.

Przywrócenie obrotu mlewem.

Budapeszt. Dzienniki tutejsze donoszą, że obrót mlewem zostanie niebawem przywrócony. Obok bowiem agraryuszy węgierskich domaga się tego także minister spraw zagranicznych br. Aerenthal, ponieważ bez tego nie mógł by rzekomo zawrzeć traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

Z Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. W Sejmie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu generalna dyskusya budżetowa.

Poseł bar. Rau występował ostro przeciw koalicyi i oświadczył, że będzie głosował przeciw budżetowi, ponieważ nie ma zaufania ani do rządu, ani do koalicyi. — Co się tyczy powszechnego prawa głosowania, oświadczył mowca, że naród — jak tego dowodzą wydarzenia w r. 1903 — nie jest jeszcze dojrzałym do reform konstytucyjnych i potrzebuje raczej szkół, niż powszechnego prawa głosowania (Protesty na lewicy). W dalszym ciągu swej mowy występował bar. Rau przeciw Serbom i dwuznacznej polityce koalicyi.

Skandale węgierskie.

Budapeszt. W odpowiedzi na złożone przez Kossutha w Sejmie oświadczenie, że nigdy nie usiłował nawiązywać żadnych stosunków z gabinetem Fajerwarego, były minister handlu w tym gabinecie Vörös ogłosił pisemne propozycye owego „stypendyata" partyi niezawisłości dziennikarza Merey'a, który wyraźnie w imieniu Kossutha pertraktował z Vörösem o wstąpienie Kossutha do gabinetu Fajerwarego w charakterze ministra skarbu.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" ogłasza nowe sensacye, a mianowicie, że były minister handlu Vörös wziął z funduszu dyspozycyjnego dla siebie 19.500 K, a urzędnika, który na ten „wydatek" zgodzić się nie chciał, przeniósł do innego wydziału.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski obradował wczoraj nad interpelacyą w sprawie katastrofy kopalnianej w Saarbrücken. Minister handlu Delbrück przedstawił przebieg katastrofy i oświadczył, że państwo zamierza wdowom i sierotom po ofiarach wyznaczyć rentę dożywotnią.

Odroczenie procesu.

Berlin. Proces przeciw byłemu urzędnikowi urzędu kolonialnego Peplanowi został odroczony na nieograniczony czas, ponieważ oskarżony zachorował. (Peplau jest oskarżony o wydanie tajnych papierów w ręce niepowołanych).

Sprawa kościelna we Francyi.

Paryż. W kołach republikańskich panuje przekonanie, że rząd pod żadnym warunkiem nie odstąpi od swego żądania, postawionego z okazyi wynajmu kościołów, aby członkowie rozwiązanych kongregacyi, jakoteż księża zagraniczni, nie mogli otrzymywać urzędów proboszczów. Ze strony kościelnej oświadczają z całą stanowczością, że żądanie to jest nie do przyjęcia, jako naruszające godność i patryotyzm biskupów.

Paryż. Na wczorajszej radzie ministrów doniósł minister oświaty Briand, że polecił prefektowi Sekwany, aby zawiadomił arcybiskupa Richarda, że propozycye jego są nie do przyjęcia. Jeżeli arcybiskup chce uczynić propozycye w duchu oświadczeń Brianda, prefekt je przyjmie.

Reforma stanu sędziowskiego we Francyi.

Paryż. Rada ministrów przyjęła w zasadzie przedłożony przez ministra sprawiedliwości projekt reformy stanu sędziowskiego.

Redukcya liczby posad.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza dekret o reorganizacyi służby w ministerstwie spraw wewnętrznych. Polega ona na zwinięciu 93 posad urzędniczych.

Milicya na Krecie.

Kanea. W kołach miarodajnych rozważanym jest projekt utworzenia milicyi, złożonej z 1200 ludzi. Oficerowie mają być powołani z armii greckiej.

Konstytucya w Transwaalu.

Pretoria. Pierwszy gabinet utworzony na podstawie nowej konstytucyi, składa się wyłącznie z członków partyi „Het Volk". Szefem gabinetu jest gen. Ludwik Botha.

Katastrofa kolejowa.

Pitsburg. Jak donoszą Johns Tone przy katastrofie kolejowej w Mineral Point 50 osób odniosło rany. 12 podróżnych brakuje. Szczegółów brak.

Orkan.

Guelma. We wsi Mecha Hala podczas orkanu zawaliło się kilka domów. Dotąd wydobyto z pod gruzów 31 trupów.

Paryż. B. ambasador rosyjski w Londynie br. Stahl zmarł.

Berno Morawskie. Tutejsi pomocnicy masarscy zastrajkowali.

Koncert p. W. Tybergowej i W. Willekego.

Ta część publiczności krakowskiej, która nie idzie na lep wielkich firm i nazwisk mających się produkować artystów lecz posiada sąd własny, oparty na interesowaniu się ruchem muzycznym poza rogatkami Krakowa, spędziła wieczór słuchając produkcyj pary artystów, których wartości artystycznej przedkoncertowe komunikaty bynajmniej nie przesadziły, a którym dość pokaźna liczba pustych krzeseł nie odebrała ani animuszu ani też nie popsuła humoru i nastroju. Ponieważ p. Willeke nie mógł na czas jawić się na estradzie, koncert rozpoczęła p. Tybergowa odegraniem „Sonaty C-dur op. 61" Beethovena. P. Tybergowa już poprzednim swym występem zainteresowała publiczność swą wybitną muzykalnością i niezwykłą pamięcią muzyczną, grając partye fortepianowe w ensamblach. Jako solistka przedstawiła się nader korzystnie, wykazując zarówno wielkie zrozumienie zadań wirtuozowskich, olbrzymią muzykalność a nadto doskonale wyrobioną i ustaloną technikę, łączącą w sobie zarówno iście męską siłę uderzenia, jak i powiewność czysto kobiecego ujęcia i oddania utworów o nastroju uczuciowym. Poza Beethovenem, którego interpretacya stała na wysokości zadania, uznanie i żywe oklaski zbierała artystka za powiewne ode

granie Lisztowskiej „Campanelli", zagranej z polotem, jak niemniej za artystyczne odegranie utworów Händla, Paderewskiego i Wagnera-Liszta. Fauxauryą Liszta z Mozartowskiego „Don Juana", która zakończyła koncert, utrwaliła artystka dobre wrażenie, jakie wywarła.

Towarzysz p. Tybergowej, p. Willeke, okazał się artystą bardzo inteligentnym i zarówno naturę, jak i charakter swego instrumentu znający i umiejący wyzyskać go w celach artystycznych. P. Willeke ma jako artysta dużo do powiedzenia, a wypowiada się jasno i zrozumiale. Już w wysoce interesującem dziele w sonacie R. Straussa zaznaczył wyraźnie wszelkie zalety swej gry, obliczonej poważnie i nieszukającej nadzwyczajności w efektach. Instrument ma p. Willeke nienadzwyczajny o tonie wiotkim i jakby przytłumionym, umie on jednak świetnie wyzyskać słodycz tonu i jego subtelny dźwięk. P. Willeke zagrał „Air" Bacha. Utworem tym rozkoszuje się muzykalny Kraków w interpretacyi Burmestra. Grał spokojnie, równo i bez przesadnej afektacyi, szukając tylko w samej istocie melodyi i jej rysunku tkwiących pierwiastków dynamiki. — Zdawszy w ten sposób egzamin, zbierał p. Willeke żywe i zasłużone oklaski za bardzo piękne odegranie efektownej „Kołysanki" Renarda, barwnych „Tańców cygańskich" w transkrypcyi Jesaral'a, subtelnego „Scherza" Goensa i kilka utworów nad program, nawiązując silny węzeł sympatyi z publicznością, która jego artystyczne aspiracye życzliwie i trafnie oceniła.

St. Bursa.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 24 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Macieja apost.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 36, zachód o godz. 5 min. 10; długość dnia godz. 10 minut 34.

Teatr miejski w Krakowie: po południu o godz. 3: „Oj młody, młody" Fredry (ceny zniżone); o godz. 7 wieczór „Sganarel" Moliera i „Król Kandaules" Gide'a.

Teatr ludowy: po południu o 3 godz. „Podróż po Warszawie" wieczorem o godzinie pół do 8 „Urwisze".

Odczyty publiczne: W uniwersytecie ludowym inż. Libańskiego p. t. „Ludy Azyi" o pół do 8 wieczór w sali hotelu Kleina.

Powszechne wykłady uniwersyteckie prof. Bochenka p. t. „O narządach zmysłu" o godz. 6 wieczór w auli I. szkoły realnej.

Z życia Towarzystw: Walne zebranie „Oddziału wioślarskiego Sokoła krakowskiego" o godz. 11 przed południem w sali „Sokoła".

Walne zebranie krakowskiej ochotniczej straży pożarnej o godz. 10 przed południem w strażnicy miejskiej.

Walne zebranie „Klubu szachistów" w kawiarni Kijaka o godz. 5 popołudniu.

W akademickiem „Życiu" odczyt p. Japoła p. t. „Wanda" Norwida, a „Legenda" Wyspiańskiego. Goście płacą 20 hal.

Wiec matek i wychowawczyń, w sali hotelu Kleina, o godz. 2 pop.

Wieczór patryotyczny ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego w „Gwieździe" (ul. św. Krzyża 3) o 7 wiecz.

Wieczorek humorystyczny pożegnalny byłego artysty teatru ludowego, p. Kicińskiego, w sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz 5), o godz. 8 wiecz.

Repertuar teatru lwowskiego: W niedzielę, 24 b. m., o godz. pół do 4 po południu „Ptasznik z Tyrolu", o 7 wiecz. „Moralność pani Dulskiej".

Z teatru. Przepiękna baśń starogrecka, w kształt dramatyczny ręką francuskiego pisarza przybrana, przesunęła się wczoraj przez scenę, na tle nader efektownego i barwnego tła dekoracyj i kostyumów. Andre Gide, wierny zasadzie i tradycyom teatru francuskiego, użył legendowej mitycznej baśni o pierścieniu Gigesa za tło do rozsnucia silnego dramatu, którego osnowa wspiera się wprawdzie w zasadniczych liniach na legendzie, ale w szczegółach ujawnia francuską metodę, temperament i zamiłowanie do analizowania trójkąta małżeńskiego i niewiary małżeńskiej nawet na szkielecie klasycznej legendy.

Nie wdając się na razie w szczegóły ze wszech miar interesującego utworu, zaznaczyć wypada, że dzięki bardzo pięknej i silnie dramatycznej grze pp. Solskich i p. Mielewskiego całość obudziła żywe zainteresowanie i miała piętno literackiej premiery w szlachetnym stylu.

Wieczoru dopełnił „Sganarel", jeden z najdowcipniejszych i najweselszych żartów scenicznych ojca francuskiej komedyi, w którym bardzo żywą groteskową grę rozwinął p. Zelwerowicz w roli Sganarela. Do zaokrąglenia żywego zespołu komedyi przyczynili się nie bez widocznego wysiłku p. Pawłowska w roli żony, p. Borodzicz jako Coelia i niezbyt nieśmiały i surowy w ruchach i geście p. Grabowski jako Lelio. Tempo gry było nazbyt powolne i to psuło nieco tężyznę Molierowskiego humoru.

wp.

Wiec akademicki odbył się wczoraj wieczorem w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego, zwołany przez słuchaczki uniwersytetu. Po wybraniu prezydyum, referowała słuchaczka Riegerówna o wyniku posłuchania delegacyi w ministerstwie oświaty w sprawie zrównania praw kobiet w uniwersytetach, w szczególności dopuszczenia ich na wydział prawniczy oraz otwarcia wstępu na uniwersytet i używania pełnych praw kobiet z pod zaboru rosyjskiego. Po trzechgodzinnej dyskusyi uchwalono prawie jednomyślnie wybrać komisyę złożoną z 7 osób, która weźmie w swe ręce dalszą akcyę w sprawie równouprawnienia kobiet w uniwersytetach i obmyśli sposób zebrania funduszów w porozumieniu z krakowskiemi towarzystwami akademickiemi. W wiecu wzięło udział około 400 akademików. Przebieg obrad był o tyle ciekawy, że wyjątkowo nie poruszano żadnych spraw partyjnych, ale dyskusya toczyła się ściśle według porządku dziennego.

Z „Gwiazdy". Na walnem zgromadzeniu członków stow. „Gwiazda" w Krakowie, odbytem przed kilku dniami, ukonstytuował się następujący wydział: prezes p. Tomasz Bujas, wiceprezes p. Franciszek Zając, sekretarz p. Zygmunt Pękalski, skarbnik Józef Kękuś, dyrektor kółka amatorskiego Tadeusz Laszkiewicz, bibliotekarz Karol Szymański. Wydziałowi: pp. Szymon Wnęk, Franciszek Ochalski, Stanisław Hans, Stanisław Uroda, Franciszek Kucharczyk, Zygmunt Niedzielski, Jakób Walenta, Benedykt Dudzicki, Józef Zając, Jan Rysak, Kazimierz Wyspiański, Jan Oremus. W skład komisyi szkontrującej weszli: Edward Kawiński, Karol Szymański, Piotr Cekiera.

Wiec matek i wychowawczyń odbędzie się dzisiaj staraniem Czytelni dla kobiet w sali hotelu Kleina przy ulicy św. Gertrudy l. 6 o godzinie 2 po południu z następującym porządkiem dziennym: M. Ramułtowa: Zagajenie i wybór prezydyum. H. Radlińska: Hołd dziatwie poznańskiej. Benoni Dobrowolska: Jak wychowujemy naszą dziatwę? Szczawińska Dawid: Nowa szkoła czyli reformy w wychowaniu i nauczaniu. Dr Budzińska-Tylicka: Zdrowie młodego pokolenia. K. Bujwidowa: Matka jako reformatorka społeczna. Dyskusya i uchwalenie rezolucyi.

Zarząd główny uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza urządza na prowincyi szereg popularnych odczytów z różnych dziedzin wiedzy. Wykłady odbędą się w Krzeszowicach, Wadowicach, Żywcu, Bochni i t. d. Wykładać będą pp. inż. E. Libański, K. Srokowski, B. Gorczyński, H. Radlińska, S. Kelles-Krauz i inni.

Pierwszy wykład odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 b. m., w Wadowicach. Prelegent p. inż. E. Libański wypowie odczyt p. t. „Podróż we wszechświat" (z obrazami świetlnemi).

Dnia 24 b. m., w niedzielę, w Gorlicach będzie mówił p. S. Kelles-Krauz na temat „Zwyrodnienie i odrodzenie fizyczne".

Posiedzenie Towarzystwa technicznego odbędzie się jutro o godzinie 7 wieczorem. — Na porządku posiedzenia odczyt prof. inż. Tadeusza Sikorskiego: Sprawozdanie z ankiety, która się odbyła w Wiedniu dnia 12 b. m. w sprawie zabezpieczenia miasta Krakowa i Podgórza od zalewu, skanalizowania Wisły pod Krakowem, wykonania kolektorów i budowy trzeciego mostu.

Z krakowskiego Koła Towarz. Naucz. szkół wyższych. Walne zgromadzenie sekcyi języków nowożytnych odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. w Collegium novum. Początek o godzinie 6 wiecz. Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego wydziału. Wybór nowego wydziału. Wnioski i interpelacye. Odczyt prof. dr. Flacha: „Najnowsza literatura o romantyzmie". Goście mile widziani.

Nowy ręczny aparat do gaszenia ognia. Wczoraj popołudniu na podwórzu krakowskiej strażnicy odbyła się próba z nowym ręcznym aparatem, zwanym „Optimus", przeznaczonym, jak i inne tego rodzaju aparaty do gaszenia ognia w jego zaczątku, ogni domowych, biurowych i t. d. Wynalazca aparatu p. Maksymilian Bursztyn demonstrował wobec zebranych przedstawicieli Rady miejskiej, wojskowości, naczelnika miejskiej straży pożarnej p. Nowotnego, ochotniczej p. Fenza, sprawozdawców dzienników i grona obywateli, konstrukcye aparatu, jego części składowe, siłę prądu i działalność. Wyniki okazały się jak najlepsze. „Optimus" jest blaszanem naczyniem lejkowato-spłaszczonem i zwężonem ku górze, napełnionym wodą i w niej rozpuszczonem dwuwęglanem sodu. Do wody wstawia się słoik szklanny z kwasem solnym, mieszanym z innymi kwasami. Przez lekkie uderzenie w metalową gałkę, słoik pęka, a kwasy łącząc się z dwuwęglanem sodu wytwarzają gazy, które ciśnieniem swem wyrzucają wodę silnym prądem. W porównaniu z podobnym aparatem „Minimaxem" wykazuje „Optimus" znacznie praktyczniejszą konstrukcyę.

I tak prąd wody, sięgający do 9 metrów, można kierować w dowolną stronę i każdej chwili zatrzymać, oszczędzając przez to zawartość aparatu. — Działalność „Optimusa" trwa prawie trzy razy dłużej od innych tego rodzaju aparatów, bo przeszło 3 minuty, przyczem zużyć można cały ładunek wody. — Powtórne napełnianie odbywa się szybko, niecałe dwie minuty. Eksplozyi zapobiega klapa bezpieczeństwa. „Optimus" zawiera 8 i pół litra wody, razem z naczyniem waży 10 i pół kilo, więc z łatwością można go utrzymać w ręce, zresztą da się też postawić na ziemi. Nowy aparat wyrabia wiedeńska firma Beschorner, a kosztuje 50 koron.

Rozniecony ogień z pak i beczek, napełnionych słomą i papierem, ugasił „Optimus" wczoraj w 2 minutach, zyskując sobie ogólne uznanie zebranych. Gdyby jeszcze stwierdzonem zostało, że aparat jest odporny na działanie zimna, a napełniony z czasem nie traci swej siły, kwestya podręcznego aparatu do gaszenia mniejszego ognia byłaby, rzec można, rozwiązaną.

Także próby w innych miastach z „Optimusem" przyniosły również pomyślny rezultat, jak świadczą orzeczenia magistratu i komendy straży w Wiedniu, Lwowie i t. d.

W restauracyi starego teatru, pozostającej pod kierunkiem p. Bauera, przyszło wczoraj wieczorem do małego zajścia. P. Bauer wydalił onegdaj pewnego kelnera, co obraziło kolegów po fachu wydalonego, którzy w liczbie kilkudziesięciu przybyli do restauracyi, żądając przyjęcia z powrotem usuniętego. Ponieważ p. Bauer nie chciał się na to zgodzić, przybyli poczęli wyprawiać krzyki i przybrali groźną postawę, tak, że dzierżawca restauracyi wezwał policyę. Zebrani uspokoili się natychmiast, tak, że nie przedsięwzięto żadnych aresztowań, tylko na miejscu pozostał patrol policyjny aż do czasu zamknięcia restauracyi.

Ogień sklepowy wybuchł wczoraj koło godz. 2 w kantorze p. Bujańskiego przy linii A—B, w Rynku głównym, gdzie od pieca sklepowego zatliły się papiery i akta, oraz przylegająca do pieca ścianka drewniana, a od niej części inwentarza biurowego. Zaalarmowana straż pożarna wysłała na miejsce pluton czwarty, który w krótkim czasie ogień stłumił. Szkoda jest nieznaczna.

Pęknięcie rury wodociągowej zdarzyło się wczoraj wieczorem w kamienicy l. 13 przy ulicy św. Gertrudy. Mianowicie w sieni tego domu pękła rura wodociągowa i zaczęła zalewać sień. Zawezwana straż pożarna zamknęła natychmiast dopływ wody, a monter biura wodociągowego rurę uszkodzoną naprawił.

Z kroniki wypadków. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z flobertem, postrzelił się wczoraj wieczorem Antoni Magiera, szewc, 27 lat liczący, zamieszkały na Półwsiu Zwierzynieckiem. Kula utkwiła w brzuchu, powodując ranę ciężką, ale nie groźną, tak, że prawdopodobnie nie zajdzie potrzeba operacyi. Magierę odwieziono do szpitala św. Łazarza.

P. Julia Jaworska, 49 lat licząca, pośliznąwszy się na chodniku, upadła i złamała rękę lewą. Opatrzono ją na stacyi ratunkowej.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę Mikołaja Bothego z Kalwaryi do Bochni, oraz zamianował kancelistami Jana Pierzchalskiego dla Kalwaryi, Bartłomieja Romanyszyna dla Dąbrowej, Franciszka Fibucha dla Tyczyna, Tomasza Biedronia dla Kęt, Franciszka Miodońskiego dla Dąbrowej i Jana Rybczaka dla Niska.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 23 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 277·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 252·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 445·—. Clary 40 zł. m. k. 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 80·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 95·—. Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·90. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 27·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 83·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 175·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50.

Berlin 23 lutego. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż 23 lutego. 3-prc. Renta 95·77. Mąka 29·65.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Z okazyi śmierci bł. pamięci Ojca naszego, otrzymaliśmy ze wszystkich stron tyle dowodów serdecznego współczucia, że nie jesteśmy w stanie podziękować każdemu osobiście. Czynimy to więc na tej drodze, przesyłając wszystkim, którzy w tej ciężkiej chwili o nas pamiętali, wyrazy najszczerszego podziękowania.

Dr Alfred Rapoport
imieniem swojem i Rodziny

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.